



Czesław Miłosz
PO DRUGIEJ STRONIE

*Niektóre piekła mają wygląd domów i miast zrujnowanych
przez ogień, gdzie infernalne duchy czają się w ukryciu.
W mniej dotkliwych pieklach można widzieć nędzne rudery,
niekiedy w rzędach tworzących rodzaj miasteczek z ulicami
i zaułkami.*

Emanuel Swedenborg

Padając chwyciłem się zasłony
i jej aksamit w rękę był ostatnią rzeczą na ziemi
kiedy obsuwałem się rycząc: aaa aa.

Do końca nie wierzyłem, że jak innych, mnie.

Następnie szedłem po koleinach
w wyboistym bruku. Drewniane baraki,
albo jednostopa kamieniczka w polu chwastów,
działki kartofli ogrodzone kolczastym drutem.
A grali w niby-karty i był zapach niby-kapusty
i niby-wódka, niby-brud i niby-czas.
Mówiłem, że przecież... ale wzruszali ramionami
albo odwracali oczy. Bo ten kraj nie znał zdziwienia.
Ani kwiatów. Pelargonie w blaszankach uschnięte,
pozór zieleni zakryty lepkiem pyłem.
Ani przyszłości. Grały gramofony
powtarzając bez ustanku co nigdy nie istniało.
Rozmowy powtarzały co nigdy nie istniało
Żeby nikt nie zgadł gdzie jest i dlaczego.
Patrzyłem na chude psy. Wydłużały i kurczyły pyski
zmieniając się z kundli w charty, to znów w jamniki,
na zaznaczenie że są niezbyt psami.
Stada wron stygły w locie, pękały pod chmurą.

Berkeley, 1964

Gucio zaczarowany, 1965